

Wychodzi we wtorek, erwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Bo smaltości, plmaku peżytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 gr. 48 kr., na pocztanie lwowskim 8 gr. 48 kr., na wszelkich innych pocztantach 8 gr. 36 kr., mon.konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Do datku do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w pół kolumnie (druktem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 ks. mon. konw. Za większe litery placę się wedle tego, ile na wycaśajny druk obrachowane miejsca są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup> 33.

18. marca 1845.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: W izbie niższej interpelacyja względem kwestyi o Oregon. — W izbie wyższej lord Aberdeen o przeszło-rocznym wylądowaniu stronników sekty „Młodych Włoch” na brzegach Kalabrii. — Dziennik *Times* o sprawie szwajcarskiej.

Francyja: Czynności izb. — Kwestyja przemiany 5-procentowych rentów.

Szwajcaryja: Oświadczenie się poselstw kantonów w kwestyi o księżach Jezuitach. — Replika téjże kwestyi przez kanton Lucerny. — Większość stanowi, aby z łona Sejmu wyznaczyć komisyję do roztrząśnienia kwestyi o księżach Jezuitach.

Królestwo Polskie: Niektóre ziemiopłody z Austrii i t. d. wprowadzane, uwolniono do 13. lipca r. b. od opłaty cła, i drogowego.

*Nowiny.*

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Tarnowa. — Z Gdańska. — Lekarstwo na chorobę płucową, panującą teraz między rogaćizną.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. marca. Obie izby parlamentowe były dziś zgromadzone. — Izba wyższa odbyła tylko krótkie posiedzenie; w izbie niższej pan Roebuck zwrócił uwagę izby na toczące się z rządem Stanów Zjednoczonych układy pod względem okręgu Oregonu i zapytał pierwszego ministra, czy ma co do zarzucenia przeciw przedłożeniu dotyczących się téj kwestyi papierów i korespondencyj. Sir Robert Peel odpowiedział, że ten przedmiot jest wielkiej wagi, i że jako takowy traktuje go rząd Jej królewskiej Mości. Wszelako ponieważ te negocyjacye są jeszcze

w toku; więc zmuszony jest przedłożenia nadmienionych papierów odmówić.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 27. lutego wydarzyła się rzecz nadzwyczajna, to jest odwołanie się do sądu ostatecznego. Lord Beaumont nadmienił znowu o szalonej wyprawie włoskich emigrantów, którzy dnia 12. czerwca z. r. z Korfu do wybrzeży kalabrijskich odплыnęli, i dał przytém dość wyraźnie do zrozumienia, iż domyśla się, że rząd angielski w interesie Austrii i Neapolu oznajmił sprzyjańcionym posłom to, co mu o planach rewolucjonistów wiadomém było. Obwinienie to odparł lord Aberdeen w przekonujący sposób obszerném skróceniem dziejów będącej w mowie wyprawie, która dnia 19. czerwca 1844 pod Konsenza tak haniebnie się zakończyła. W końcu mowy zaś rzekł jak następuje: »Odpowiedziałem więc na zapytanie szanownego lorda. Sądzę, że dowiodł, iż bynajmniej nie wiedziałem o mającej być przedsięwziętej z Korfu wyprawie, i że ani austriacki ani téż neapolitański rząd nie miał w tém szaloném i bezrozumném przedsięwzięciu udziału. Czuję, jak bolesno jest być wystawionym na niesprawiedliwe obwinienie. Jestem przekonany, że panowie lordowie zastanowicie się bezstronnie nad tym przedmiotem, i mogą tylko to powiedzieć, że sumienie moje jest zupełnie wolne od wszelkiego udziału w téj katastrofie. Na wielkim dniu powszechnego zdania sprawy z czynności, każdy z nas będzie musiał nie za jedną rzecz odpowiedzieć. Rzecz niezawodna, że my wszyscy, nie wyjmując nawet najlepszego z nas, będziemy błagać o łaskę i przebaczenie. Ale gdyby szanowny lord, który mię téj nocy zapytywał, był najbliższym i najdroższym mojemu sercu, tedy nic lepszego nie mógłbym mu życzyć — gdyż sam sobie nic lepszego nie życzę — jak tylko, aby na owym dniu powszechnego obrachunku, każde obwinienie było tak bezzasadném, jak to posądzenie, że ja w czémkolwiek się

do losu, który dotknął tych nieszczęśliwych, przyczynił.\*

Dziennik *Times* wyraża się o dzisiejszym składzie rzeczy w Szwajcaryi tak: Kwestyją o Jezuitach przedłożono Sejmowi; Berna i wszystkie kantony radykalnie wygotowały dla swoich posłów instrukcje w najnieprzyjaźniejszym duchu przeciwko Jezuitom. Odmawiają one rządowi Lucerny prawo zaprowadzenia u siebie tegoż zakonu, a niektóre z nich żądają nawet, aby Jezuitów całkiem ze Szwajcaryi wygnano. Takowe żądanie jest *casus belli* między radykalnemi kantonami z jednej, a Frejburgiem, Walis, Lucerną tudzież pomniejszych kantonami z drugiej strony; gdyż we wszystkich tych ostatnich kantonach wywierają klasztory i zakony mnichów nieograniczony wpływ na lud; i jeżeliby Sejm uchwalił takowy środek, jakim jest wygnanie Jezuitów, tedy musiałyby ztąd najsmutniejsze wyniknąć skutki. Niektóre z protestanckich kantonów, które w samej rzeczy nie mają innego bezpośredniego interesu w tej sprawie, jak tylko utrzymanie publicznego pokoju, ułożyły swe instrukcje w pojednawczym duchu. Te, które przyjęły wielkie rady w Wad i Genewie, były tego rodzaju; atoli w pierwszym z tych kantonów oświadczył się lud z zaciętością przeciw swemu własnemu rządowi, owoż spiknięto się, by pod pozorem gwałtowniejszych środków przeciw Jezuitom w innych kantonach rewolucyjną wywołać. Ale cóż powiemy o powszechnych widokach szwajcarskiego kraju? Żywiły niezgody, które się już od tak dawna burzyły, przywiodły teraz cały kraj do okropnego bezrządu. Można rzec, że wszystkie kantony uzbierają się albo do wojny domowej albo do obrony swęj neutralności. Frejburg przywołał kilku z swoich oficerów i żołnierzy, którzy we włoskich państwach w obcej służbie zostają. Zbrojne siły wielu innych kantonów stoją ciągle pod bronią; a przy burzliwym i chciwym boju charakterze ludu, gdzie każdy włoscianin przyzwyczajony jest nosić sztuciec, i gdzie kraj nastęrcza szczególniejszą łatwość do regularnej wojny, któż jest w stanie przepowiedzieć nieszczęśliwe skutki takowego rozruchu?

»Jednakże jest jeden skutek, który przepowiedzieć możemy, a Szwajcaryja postąpi sobie nie źle, gdy go pod ścisłą rozważę weźmie. Niepodobna, aby wielkie europejskie mocarstwa ścierpieć mogły, by kantony jeden drugi rozdzierały, by prześladowały duchowieństwo, naruszały wszelkie ustawy, obalały wszelkie rządy i zażęgały domową wojnę. Wolność i niepodległość przedewszystkiem innem powinny

być szanowane, dopokąd nie są nadużyte; owoż zaiste, wolność i niepodległość Szwajcaryi w ostatnich latach były zupełne. Austryja okazała bardzo chlubny przykład najżywszej niechęci przeciw naruszeniu istnącego prawa, choćby takowe nawet w najobrazliwszy i najniebezpieczniejszy sposób dla jej własnych sąsiedzkich interesów wykonywano; a chociaż Franczyja odzywała się czasami z więcej imponującym tonem, przecież okazała się tyle ochraniająca, ile się tylko po niej spodziewać można było. Ale, jeżeli te wewnętrzne zatargi, na które podług ostatnich wiadomości wszystko zakrawa, zamieniają się w rzeczywiste starcie między kantonami, tedy cała Europa byłaby zmuszona tak nienaturalnej i godnej ubolewania walce koniec położyć; a Szwajcaryja ucierpiałaby mniej przez częściowe zawieszenie swęj niepodległości, niż przez bezprawia nieprzyjacielskich fakcyj, które nie mają żadnego względu dla spólnej swęj ojczyzny, dopokąd nie będą zewnątrz zagrożone niebezpieczeństwem, które same na swoje głowy ściągnęły.

### Franczyja.

Z Paryża dnia 5. marca. Izbie deputowanych przedłożono onegdaj ustawę o pensyjach cywilnych. Dotychczas było 23 kas dla pensyj, każda z nich miała własne urządzenie i własną kosztowną administracyję. Szczegółowe te kasy mają być teraz zniesione, a pensyje w wielką księgę długów wpisywane. — Na wczorajszym posiedzeniu izby, toczono dalej dyskusyje nad wnioskiem do tej ustawy.

Budżetowa komisya izby deputowanych naradzała się dnia 2. marca nad kwestyją przemiany 5-procentowych rentów i nad postanowieniem w tej mierze gabinetu, o którym minister finansów na posiedzeniu dnia 1. marca oznajmił. Komisya była tego zdania, że pożyczka i założenie kolej żelaznych nie są bynajmniej dostatecznym powodem do tego, aby pomienioną olbrzymią operacyję jeszcze na cały rok odłożono, i rozstrzygnęła prawie jednogłośnie (jeden tylko głos był temu przeciwny), że należy o tém zdaniu zawiadomić ministra skarbu z prośbą, aby jeszcze w ciągu terażniejszych posiedzeń przedsięwziął inicjatywę tegoż rozporządzenia. — Prezydent komisji ułożył w tym duchu list i posłał go niezwłocznie do ministra finansów. Niemalego kłopotu nabawi tegoż ministra powyższa uchwała komisji budżetowej, by go jeszcze w ciągu tegorocznych posiedzeń spowodować do przedłożenia wniosku do ustawy pod względem przemiany pięć-pro-

centowych rentów. Komisya utrzymuje, iż to byłoby bardzo naturalną rzeczą, że się rząd ociąga, gdyby zamierzał zaciągnąć znaczną pożyczkę, chociaż i w takim razie powody do obawy nie byłyby bardzo wielkie. Ale gdy pożyczka pod bardzo pomyślnymi warunkami już jest zaciągnięta, tedy tém większa jest przyczyna, aby niezwłocznie do tój przemiany przystąpiono. Gdy podług własnych oświadczeń ministra kraj na ten raz nie potrzebuje tych funduszów, i zażądał ich tylko jako uprzedniego zasiłku dla przyszłości, która jeszcze nie jest tak bliską, a przytém, by także kredytu swego poniekąd doświadczyć; dla tego nie było nigdy pomyślniejszej epoki dla przemiany rentów jak właśnie epoka teraźniejsza. Nie można utrzymywać, że przemiana 5procentowej renty na  $4\frac{1}{2}$  procentową jest trudną, gdyż 5procentowa stoi na 121 franków 80 centymów, a  $4\frac{1}{2}$  procentowa na 113 franków 40 centymów, a nawet 4procentowa stoi daleko wyżej nad *pari*, bo na 108 franków 50 centymów. Jeżeli więc rząd właścicielom rentow poda alternatywę, z jednej strony przemiany, a z drugiej wypłaty *ut pari*, tedy można przewidzieć, iż żaden oględny właściciel rentów nie zdecyduje się do przyjęcia wypłaty. Ani komisya, ani też żaden człowiek, który całą tę rzecz bez uprzedzenia rozważa, nie sądzi, iż właściciele rentów tak dalece postępować będą przeciw swemu własnemu interesowi, że od rządu będą przyjmować 100 franków, gdy na kupieckiej giełdzie łatwo 113 franków uzyskać mogą.

### Szwajcaryja.

Na piątém posiedzeniu nadzwyczajnego Sejm u dnia 3. marca, poseł z Neuenburga rzekł: Kanton jego żąda nie dowolności lecz sprawiedliwości, nie przymusu lecz konfesyjnej swobody. Z tój zasady wychodzi ludność Neuenburga, powiększej części z protestantów złożona. Gdyby zakon Jezuitów knował spiski przeciw spokojności Szwajcaryi, natanczas i Neuenburg głosowałby za wydaleniem go, ale gdy żadnych faktów nie widać, więc zwierzchnictwo kantonalne powinno nieograniczoném pozostać. Neuenburg nie otworzył jeszcze nigdy swoich bram Jezuitom i nie obawia się ich przewagi, i dopokąd w Walis, Frejburgu i Szwyc nie będą przeciw nim przytoczone uzasadnione obwinienia, dotąd kanton Neuenburg nie widzi żadnej przyczyny, któraby go powodowała do proponowania, aby ich z kraju wydano. Poseł z Genewy utrzymuje, iż przeciw Lucernie nie należy używać środków przymusowych i uchyla się od wszelkiej rozkazują-

cój władzy. Dla tego głosuje on, aby Lucernę w przyjacielski sposób wezwano. — Poseł Zurychu mówi: Instrukcyja tego kantonu przyznaje Sejmowi prawo kompetencyi w toczącej się kwestyi i z tego powodu przyłącza się do kantonów, które to zdanie podziela. Jeżeli Lucerna odpowie, że przywołanie Jezuitów jest potrzebném dla utrwalenia wychowania młodzieży, tedy zarzut ten zdaje się być kantonowi Zurych bezzasadnym; przypuścmy ten przypadek, iż w jakim państwie jedna połowa ludności zamierza zaprowadzić zakon, którego druga połowa z konfesyjnych lub politycznych powodów cierpieć nie chce, i gdyby niepodobieństwem było sprzeciwić się temu, tedy w taki sposób możnaby wszelką truciznę bezkarnie w kraj wprowadzić. Dla tego kwestyją o Jezuitach zamieniono w powszechną kwestyją ojczyzny, i każdy stan ma prawo pytać się, czy przywołanie Jezuitów do Lucerny jest skutkiem religijnej potrzeby? Mówiący poseł nie myśli wysokiemu zgromadzeniu dawać nauki, atoli historyczne objęcie rzeczy pozwala mu wątpić, że, jak utrzymywano, nie własna przewina, lecz przypadki niechęć przeciw temu zakonowi wywołały; zakon ten był od dawna kłótliwym, owoż spowodował nawet kościół macierzyński do odepchnięcia od siebie niemoralnego syna. Przejdźmy dzieje przeszłości aż do teraźniejszych czasów, a przekonamy się, że państwa bez Jezuitów równie dobrze a nawet i lepiej istnieć mogą. Zakon Jezuitów będzie pomnażał spory, gdyż on zmierza do podbicia ustaw państwa i kościoła. Zamierzono, aby obywatele szwajcarscy w kolegiach jezuitckich na dyplomatyków się kształcili, gdyż w rzeczypospolitej każdy obywatel może zostać dyplomatykiem, a wtedy zasady takiego człowieka nie będą już ojczyste. Narodowe uczucie Szwajcarów oburza się przeciw takiej przyszłości. — Gdy z Zurychem skończono pierwsze kolejne zapytywanie, rozpoczęła się replika. Długa mowa kantonu Berny, krótko powiedziawszy, zmierza do tego: 1) że większość obywateli Lucerny, którzy głosowali za przywołaniem Jezuitów, jest wątpliwą, i, jak słusznie utrzymuje poselstwo z Wadt, że faktycznej większości raczejby w mniejszości szukać należało, gdyż nieobecnych w kraju, uwięzionych, chorych i t. d. do większości policzono; 2) że §. 8. powinien być zastosowanym, aczkolwiek Neuenburg tudzież inne kantony zasadę tę zaprzeczyc usiłują; 3) że Jezuiti na sobie nawet dobrej nitki nie mają. — Kanton Lucerny rozpocząwszy replikę, odpowiadał na wymierzone przeciw jego kantonowi obwinienia: Poselstwo Berny

nadmieniło, jak niebezpiecznymi są Jezuici, a Argowija nazwała ich moralność niegodziwą i utrzymuje, iż dla tego potrzeba ich koniecznie wydalic z kraju. Kto zna ustawy katolickiego kościoła, powinien wiedzieć, że wszystkie katedry teologii zostają pod dozorem biskupów, a temu dozоровi i Jezuici się poddają. Kto więc powstaje na moralność Jezuitów, ten powstaje na moralność biskupów, na moralność katolickiego kościoła. Berna tudzież niektóre inne kantony nadmieniły, że kanton ten hołduje ślepemu posłuszeństwu i zostaje pod wpływem obcego mocarstwa, i że właśnie w tém posłuszeństwie, które Jezuici są winni swemu generałowi, spoczywa niebezpieczne urządzenie tegoż zakonu. Jeżeli poselstwo Berny w swęj długiej i obszernej mowie okazało, że inne zakony mniej szkodliwe są ukonstytuowane, tedy ztąd okazuje się tylko jego nieobeznanie się z katolickimi instytucjami, gdyż każdemu katolikowi wiadomo, że każdy zakon ma swego generała, a jeżeli przez to na Jezuitów wymierzono zaczepkę, tedy zaczepka ta dotyczy się koniecznie nietylko Jezuitów, lecz wszystkich instytucyj katolickiego kościoła w ogólności; dla tego Sejm nie ma żadnego prawa mieszać się w tę sprawę, bo zakony religijne są składową częścią kościoła, a wojna przeciw zakonowi Jezuitów jest wojną przeciw katolickiemu kościołowi, wojną przeciw wszystkim jego zakonom. Również utrzymuje poselstwo Berny, że zamiarem zakonu tego jest powstawać na protestantyzm; atoli nie można przytoczyć ani jednego przykładu, w którymby zakon ten starał się protestantów na przejście do katolickiego kościoła nakłaniać. — Poselstwo z Glarus utrzymuje, że wojna domowa w Lucernie wybuchła z powodu przywołania Jezuitów, ale rzecz ta ma się wcale inaczej. Jakążto krew obywateli rozlano? Na młynarskim placu było 40 buntowników przeciw istnącemu porządkowi rzeczy, ale nie byli to Jezuici, a nad Emmą nie byli także wierni obywatele kantonu Lucerny, lecz inni ludzie, którym mało chodzi o Jezuitów, a którzy chcieli rząd obalic, agdy się to nie udało, na niewinnych obywatelach zaciętość swą wywarli. Solura utrzymywała, że zakon Jezuitów przytłumia hierarchiją kościelną. Hierarchija zależy w osobach kapłańskich, a że Jezuici wykonywują rozkazy biskupów i Papięza, tedy oprzytłumieniu hierarchii przez zakon Jezuitów nie może być mowa. W dalszym ciągu tej repliki kanton Lucerny starał się zbijać po kolei zarzuty innych kantonów i zakończył ją tak: Poselstwo Lucerny nalega powtórnie na uchylenie z łona

Sejmu obrad konfesyjnych, i oświadcza to przekonanie, że tylko wtedy [pokój w Związku Szwajcarskim przywróconym być może. Poczém prezydent rozpuściwszy znużone zgromadzenie, dalszy ciąg wolnej dyskusji na dzień 5ty marca odłożył.

Na szóstem posiedzeniu nadzwyczajnego Sejmu dnia 5. marca toczono dalej wolną dyskusyją, w której zabierali głos: posłowie z Berny, Graubünden, Turgowii, Wadt, Genewy, Lucerny; Frejburga, Walis, Szwyc, Tessynu, Argowii, miasta Bazylei i Ury. Prezydent zaczął napominać, aby w krótkości rzecz przedstawiono, gdyż dyskusja już za nadto długo się przeciągnęła, oświadczając, by posłowie tylko swe instrukcje przedłożyli, a nie zapuszczali się w obszerne rozprawy. — Poczém Stany Turgowii, Frejburga, Glarus, Graubünden, Argowii, Ziemi Bazylejskiej, Wadt i Zurych wszczęły dyskusyją czy potrzeba lub niepotrzeba mianować komisyją nietylko do roztrząśnienia kwestyi o Jezuitach, ale nawet kwestyi o korpusach ochotników i o amnestyi. Wtedy 12½ Stanów to jest Berna, Solura, Szafluza, St. Gallen, Argowija, Tessyn, Wadt, Turgowija, Graubünden, Apenzel po tamtej stronie Rodanu, Bazyleja, Glarus i Zurych uchwałyły przeciw 9½ Stanom, to jest przeciw Ury, Unterwalden, Zug, Walis, Genewie, Neuenburg, Apenzel po tej stronie Rodanu, Frejburgu, Szwyc i Lucernie, aby mianować powyższą komisję. Mianowanie jej nastąpi jutro. — Poczém będą przedłożone instrukcje pod względem korpusów ochotników i amnestyi.

### Królestwo Polskie.

Komisja rządowa przychodów i skarbu podała pod dniem 5. marca r. b. do wiadomości publicznej: że Rada administracyjna zezwoliła na wprowadzanie do Królestwa Polskiego z Pruss, Austrii i Okręgu wolnego miasta Krakowa, bez opłaty cłowej i drogowej, *karstfi*, *grochu*, *hreczki* i *kaszy* do dnia 13. lipca 1845. — Właściwe komory cłowe graniczne, odebrały w tej mierze stosowne rozkazy.

## NOWINY.

Nadszedł tedy *Wielki Tydzień*, — ustały wszelkie zabawy, ucichł ruch towarzyski w spokoju pokutnego rozpamiętywania, — i piękna to w istocie jest ta myśl, wyradzająca się z pokuty i pobożności, myśl dobroczynności, która

wybiega z wygodnych salonów, i z ulicy do ulicy przechodzi, w celu robienia składek dla ubogich, którzy długo czekają na te dla nich prawdziwe zmartwychwstanie nadziei. Chcemy tu mówić o kweście wielkanocnej, którą w stolicy naszej trudnią się tym razem: Księżna Sapieżyna, hrabina Ożarowska, hrabina Krasicka Julija, p.p. Kownacka Magdalena, Turkułowa i Winnicka, a z obywateli miasta p.p. Baczyńska, Böhnowa, Brühlowa, Galińska, Ostrowska, Ross, Schneider i Wernerowa. Zastuga tych Pań w tém jaśniejszym staje świetle, gdy wspomniemy na tak wczesną w tym roku Wielkanoc, i na porę tak przykrą i mrozną jak nigdy jeszcze. W takito czas, wędrówki po ulicach, przy kołataniu do drzwi nie zawsze otworem stojących, są prawdziwą ofiarą, godną wdzięczności.

Tutejsza Gazeta niemiecka z dnia 12. i 14. b. m. zawiera obszerną wiadomość o sutym bankiecie, na dniu 3. b. m. przez mieszczan Tarnopola wyprawionym. Powodem do tego festynu było objęcie posady Burmistrza przez p. Dziamskiego. Przy tej sposobności uczczono także pamięć ważnego dla Tarnopola zdarzenia, jakim było, naprzód, wykupienie tegoż miasta w r. 1843 z dawniejszych stosunków podległości właścicielom prywatnym, staroito wykupienie zawdzięczają mieszczanie staraniom JW. Radcy gubernijalnego i Starosty obwodowego Karola de Sacher, męża wielolicznie około tegoż miasta zasłużonego, a następnie wyniesienie Tarnopola mocą reskryptu Najjaśniejszego Pana na stopień królewskiego miasta. — O godzinie 5tej po południu zgromadzili się liczni goście, złożeni ze wszystkich władz rządowych i miejskich, obywateli ziemskich, nauczycieli miejscowych, proboszczów obudwu obrządków, dyrektora i rektora gimnazyjum X.X. Jezuitów, jakoteż 60 najznakomitszych mieszczan. Wspomniały bankiet, wyprawiony w sali kasynowej, zakończono mnogiemi toastami, między którymi był też i ów za zdrowie słusznie wielbionego Starosty obwodu. W końcu, doktor Horwitz po stosownej przemowie wniósł toast poświęcony pamięci wielce zasłużonego Józefa Perla, niegdyś przełożonego gminy izraelskiej, na co JW. Starosta pochlebnymi odpowiedział słowy. Przy zdrowiu Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Rodziny, które zaczęły kolęj toastów, ozwało się 101 strzałów z moździerzy; muzyka pułkowa przegrywała ciągle, a przed oknami sali, w której się bankiet odbywał, spalono

sztuczne ognie. Ciekawy i na szczególne wspomnienie zasługujący był widok tego stołu na 100 osób bogato i wytwornie zastawionego, przy którym obok wszystkich władz rządowych i dostojnych gości, skromni mieszczanie siedzieli: obok rozmaitych strojów salonowych, czerniały się ubiory polskich Żydów, z których kilkunastu siedziało przy tymże stole, jedząc potrawy wedle swych przepisów sporządzone. A gdy goście wstali od stołu, pan Reitmänn, nauczyciel przy głównej szkole żydowskiej, przeczytał wiersz swój własny, na cześć tej uroczystości ułożony.

Dnia 14. b. m. przedstawiono w teatrze polskim na dochód pana Zenopolskiego, dzieło sceniczne w pięciu porach, pod nazwą: *Meryno, wódz Gerylasów*. Dzieło to przerobione z francuzkiego, nazwaiby raczej należało a w naturą sceniczną, tyle w niej było strzałów i bójek, sztyletów i biegania, młodości i śmierci. Jeżeli tu kilka słów rzucimy, to tylko dla tego, aby zakończyć zaczęta już raz kronikę przedstawień *benefisowych*, które zwykle liczniej bywają odwiedzane i ciekawiej uważane, gdyż publiczność spodziewa się choć w takim razie lepszego wyboru. O ile można było z zesztukowanej całości zrozumieć, dzieło to miało na celu przedstawić nam obraz charakterystyczny Gerylasów, lecz zdaniem naszym i to się nie bardzo udało: w końcu bowiem jeżeli widz zkądnad nie wie o Gerylasach, to i tu nie wiele się o nich dowić. Wartości historycznej jeszcze mniej ma ta sztuka: bo chociaż rzecz dzieje się w Hiszpanii, przedmiot wyjęty z wojen w tym kraju od czasów Józefa (brata Napoleona) aż do śmierci Ferdynanda VII. (a zatem okres dwudziestu kilku lat), choć występują osoby historyczne, jak np. Meryno, Empecinados i t. d., mimo to, najuważniejszy słuchacz, bez komentarza nic nie pojmie. O wartości zaś dramatycznej ani mówić: kręci się tam wprawdzie leniwa intryga miłosna, są nawet położenia dramatyczne, pościągane naumyślnie, ale powiązania niema żadnego; są wynikłości sceniczne, efektowe dla oczu, ale nigdzie nie można nadybać rozsądnych motywów i prawdopodobnych dla myśli. Rochają się, żenią, gniewają, nienawidzą, szturkają nawet i palają zemstą, Bóg wie dla czego i poco. — O grze artystów naszych w tej sztuce ani wspomniemy: czyliż bowiem w takim pomieszaniu i ruchu bez końca, w którym szło więcej o to, aby dobrze strzelać, biegać i padać, niżeli aby dobrze grać, mogła być nawet jaka sposobność okazania talentu?

W Wielki Piątek dnia 21. b. m. w tutej-

szym kościele archi-katedralnym obrz. łacińskiego, galicyjskie towarzystwo muzyczne, wykona o godzinie 11tej przed południem: *Stabat mater*, utworu Antoniego Benelli.

W przyszłym tygodniu ujrzymy na naszej scenie, oryginalną trajedyję w 5 aktach, wierszem, pióra Adama Górczyńskiego: *Zbydoscy*.

W Tarnowie odegrali amatorowie na dniu 13. b. m. na dochód tamtejszego zakładu dla sierot, komedyję: *Przyjaciele*. Obywatele z okolicy zjechali się licznie dla przyśporzenia funduszu temu dobroczynnemu zakładowi, którego właściwą założycielką jest JO. księżna Sanguszkowa. Dnia następnego mieli amatorowie odegrać na tenże sam cel komedyję Alex. hr. Fredra: *Zemsta*. Zaś dnia 15. b. m. nasz Felix Lipiński miał w temże mieście wystąpić z koncertem na skrzypcach.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Tarnowa, dnia 14. marca. W handlu hurtowym zupełna u nas cisza, a ziemianie nasi mają dość znaczne zapasy zboża i wódki. Ceny trzymają się niemal ciągle na równi, a mianowicie korzec pszenicy na 5 zr. 12 kr., żyta 4 zr. 8 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 1 zr. 20 kr. m. k.

Zarazą bydła, która w naszej okolicy już ucihła, teraz na nowo tu i owdzie pojawiać się zaczęła.

Z Gdańska dnia 6. marca. Mimo ciągle dobrej sanny, szczupłe tylko mamy dowozy zboża, bo też i ostatnie zbiory w naszej okolicy były szczupłe; przytém ziarno jest bardzo liche, tak iż przydać się może tylko na potrzebę naszych konsumentów, którzy je po niskiej cenie zakupują. Ze spichrzów rzadko teraz zdarzy się u nas sprzedać na odstawę jakich sto lub dwieście łasztów pszenicy. Ceny po których ostatnim razem płacono, są: Za łaszt starej pięknej, pstrój 136 flój pszenicy z r. 1842 po 325 zł. pr., dobrej pstrój 130 flój po 315 zł. pr., żyta 120 flój po 215 zł. pr. — Zdaje

się, iż cena pszenicy musi się na wiosnę podnieść nad swój dzisiejszy stan nizki.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

## Lekarstwo na chorobę płucową, panującą teraz między rogacizną.

*Tygodnik rolniczo-przemysłowy* w Nrze 10 donosi, iż Dr. Fr. Betzhold radzca leśny i agronom, w przejeździe swoim z Rossyi do Krakowa przez Lwów, podał redakcyi tegoż pisma, następujące, w południowej Rossyi na terazniejszą chorobę płucową rogacizny używane lekarstwo, z tém zapewnieniem, iż takowe z pomiędzy wszystkich innych najlepszém się okazało, i że tenże radzca przekonał się własném doświadczeniem o jego niezaprzeczonej skuteczności:

Na ośm sztuk bydła wziąć 2 garnce jałowcowych jagód dojrzałych, 2 garnce korzenia tatarskiego ziela surowego, 2 garnce wierzchołków z młodej sośniny, 2 garnce szyszek surowych rwanych z sosien, pół-garnca płucniku (lichen) z dęba zbieranego; — to wszystko pokrajawszy i jałowiec potłukwszy nalać 16 garncami wody czystej, moczyć przez 24 godzin, potem gotować w kotle, aż się do połowy wygotuje. Ostudziwszy, wycedzić z grubszych części, ja zostanie lipkiego płynu garnicy 8; do tego dodać pół-garnca okowitej i 8 garnicy kwasu \*) lub barszczu burakowego, ale bardzo kwaśnego, a w niedostatku tegoż, przynajmniej serwatki. Otrzymany wedle tego przepisu napój, dawać trzeba najbardziej choremu bydłu na czczo po pół-kwarty z butelki, a na noc także pół-kwarty, — na jałownik zaś po kwartę, — i to przez sześć dni po sobie. Gdy bydło za użyciem tego lekarstwa dostaje chęci do jedzenia, trzeba mu dawać po trosze piękną paszy. Jeżeli potrzeba wymaga powtórzyć to lekarstwo, można po przerwie kilku dni, dawać go bydłociu bez obawy, aby szkodzić miało.

\*) Kwas o którym tu mowa, robią w Rossyi z żytnego chleba w następujący sposób: Po wyjęciu chleba z pieca, łamie się go w grube kawałki i wrzuca do przysposobionej dzieży, zalęwa ukropem i zostawia tak, dopóki kisańca nie zacznie, co w ciepłym miejscu w przeciągu 24 do 36 godzin nastąpi: poczem ściągają się kwas w butelki, alboweż i tak na napój jest przydatny.